



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

Warszawa,
18 grudnia 2000 r.

RPO/ 300438/99/I/AM

00-090 Warszawa Tel. centr. 827 62 61

Al. Solidarności 77 Fax 827 64 53

Trybunał Konstytucyjny

WARSZAWA

W N I O S E K

RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 oraz w związku z art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji RP oraz art. 16 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t.jedn. Dz. U. z 1991 r. Nr 109, poz. 471)

I. Wnoszę o stwierdzenie że:

Art. 22 ustawy z dnia 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (Dz. U. Nr 28, poz.153 z późn. zmian.) w związku z art. 21 ust. 1 i art. 8 pkt 1 litery c, d, e tejże ustawy oraz w związku z art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U.

Nr 137, poz. 887 z późn. zmian.), jest sprzeczny z art. 2 i 32 Konstytucji RP oraz z art. 14 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i art. 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, a zastosowany wobec osób niepełnosprawnych, jest nadto sprzeczny z art. 69 Konstytucji RP.

U Z A S A D N I E N I E

I. Zakwestionowany przepis art. 22 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym ustanawia zasadę opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne od wszystkich przychodów, dla których podstawa wymiaru składki określona jest w art. 21. Zasada ta, formalnie rzecz biorąc, nie nasuwa zastrzeżeń. Literalne brzmienie przepisu wskazuje bowiem, że składkę opłaca się od "wszystkich przychodów". Jedyna wątpliwość, jaka może tu powstać to ta, że mając już jeden tytuł do świadczeń zdrowotnych w związku z opłaceniem składki na puź z podstawowego źródła dochodu (np. pracy czy emerytury), płaci się kolejną składkę za to samo. Wątpliwość ta musi być jednak odsunięta w związku z tym, że art. 1a pkt 1 ustawy o p.u.z. opiera ubezpieczenie zdrowotne na zasadzie solidarności społecznej. Opłacanie kolejnych składek zdrowotnych z tytułu osiągnięcia kolejnych, rzeczywistych przychodów, trudno więc kwestionować.

Jednakże art. 21 ust. 1 w związku z art. 8 pkt 1 lit. c, d, e ustawy o p.u.z. stanowi, iż do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia zdrowotne osób prowadzących pozarolniczą

działalność lub osób z nimi współpracujących, osób wykonujących pracę nakładczą oraz osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub osób z nimi współpracujących, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Odesłanie powyższe prowadzi do art. 18 pkt 8 ustawy z dnia 13 października 1988 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. W świetle tego przepisu, podstawę składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale.

Sam przepis art. 18 ust. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ustalający składkę na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w sposób pozornie arbitralny, bo nie od rzeczywistych dochodów, ale od kwoty 60% przeciętnego wynagrodzenia, nie jest jednak również wadliwy. W zakresie prawa emerytalno-rentowego trudno go kwestionować, skoro składka na ten cel wpływa na wysokość emerytury lub renty. Tej zależności nie ma w przypadku kolejnej składki na ubezpieczenie zdrowotne.

W wyniku zestawienia przepisów powołanych wyżej ustaw powstała norma prawna, która wiąże dodatkową składkę na ubezpieczenie zdrowotne nie z rzeczywistym przychodem, a jak się okaże w dalszych wywodach, także z brakiem przychodu, opatrzona nadto sankcją w postaci kary grzywny do 5.000 zł z art. 155 pkt 3 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

II. Już w styczniu 1999 roku, a więc w pierwszym miesiącu funkcjonowania systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, do Rzecznika Praw Obywatelskich zaczęły napływać listy

wskazujące na krzywdzące obywateli skutki opisanego wyżej mechanizmu prawnego ustalania składki na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu osiągnięcia dodatkowych przychodów osób wymienionych w art. 8 pkt 1 litery b, c i d ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym - do momentu sporządzenia niniejszego wniosku wpłynęło ich ponad 400. W jednej z pierwszych skarg, z dnia 13 stycznia 1999 roku, sformułowanej niezwykle krótko i jasno, obywatel proszący o interwencję w sprawie nierównego traktowania ze względu na źródło dochodu, pisał: "W świetle obowiązującego prawa, osoby prowadzące działalność gospodarczą muszą opłacać składki na ubezpieczenie zdrowotne bez względu na osiągnięty dochód (a nawet w przypadku straty) - także wtedy, gdy działalność gospodarcza nie jest głównym źródłem utrzymania - i nie mają możliwości odliczenia nadpłaty z podatku dochodowego".

Rzecznik podjął sprawę, kierując 17 lutego 1999 r. wystąpienie do ówczesnego Koordynatora Reform Społecznych. Rzecznik wskazał na fiskalne intencje przyjętych rozwiązań oraz ocenił dodatkową składkę nie jako składkę ubezpieczeniową, ale jako dodatkowe obciążenie podatkowe, powodujące nierówne traktowanie ubezpieczonych. Podzielił zdanie obywateli, iż tak skonstruowany obowiązek jest niesprawiedliwy, bowiem uderza w osoby, które dla poprawy trudnej sytuacji materialnej rodziny podejmują legalnie dodatkową działalność gospodarczą.

W odpowiedzi Rzecznik otrzymał stanowisko Pełnomocnika Rządu do Spraw Wprowadzenia Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego, w którym zasadniczo odrzucono zastrzeżenia Rzecznika. W końcowej części stanowiska znalazły się jednak sformułowania, które

stwarzały pewną nadzieję. Pełnomocnik Rządu stwierdził bowiem: "Widzę konieczność i przewiduję w najbliższym czasie zaproponowanie zmiany ustawy także w części dotyczącej możliwości obniżenia składki w sytuacji, gdy podatnik nie osiąga dochodów (bez względu na źródło) podlegających opodatkowaniu. Nowelizacja ustawy będzie zmierzać do wyeliminowania takich (stosunkowo jednak nielicznych przypadków), w których brak możliwości odliczenia składki od podatku, stanowiłby istotnie dodatkowe obciążenie ubezpieczonego. Chodzi tu w szczególności o prowadzenie działalności pozarolniczej w niewielkim zakresie przynoszącej nieregularne lub niewielkie dochody, w tym dochody z umów o dzieło, zawieranych w ramach tej działalności. Dochody takie uzyskują np. twórcy ludowi, tłumacze zajmujący się tłumaczeniami z języków mało popularnych itp."

W zakończeniu stanowiska Pełnomocnika Rządu znalazło się jednak znamienne stwierdzenie: "Pozwalam sobie zauważyć, że art. 22 ustawy został wprowadzony już w pierwszej wersji ustawy uchwalonej 6 lutego 1997 r. i, mimo wielokrotnej nowelizacji ustawy, nie kwestionowano braku jego zgodności z Konstytucją ani kwestii nierównego traktowania obywateli". Wyrażając takie stanowisko Pełnomocnik przeszedł więc do porządku nad tym, że to nie sam art. 22 tworzy normę prawną stosowaną w określonych przypadkach, a ponadto, w świetle tego ostatniego stwierdzenia, zupełnie zagadkowe stały się przyczyny przewidywanych przez Pełnomocnika i koniecznych zmian ustawy.

III. Ponieważ Rzecznik nie został przekonany argumentacją Pełnomocnika Rządu do Spraw Wprowadzenia Powszechnego

Ubezpieczenia Zdrowotnego, 7 kwietnia 1999 r. skierował w tej sprawie kolejne wystąpienie, tym razem do Ministra Zdrowia, podtrzymując w pełni wysunięte wcześniej zastrzeżenia i wątpliwości. W wystąpieniu tym, nie negując solidarności społecznej jako podstawowej zasady ubezpieczenia zdrowotnego, Rzecznik stwierdził m. in. : "że wprowadzony system w praktyce prowadzi do sytuacji, iż osoby gorzej sytuowane materialnie, którym otrzymywane świadczenia podstawowe (wynagrodzenie za pracę, emerytura lub renta) nie wystarczają na utrzymanie rodziny oraz rosnących kosztów leczenia i leków, podejmując dodatkowy, opodatkowany wysiłek, w istocie pogarszają swoją sytuację materialną. Powołana ustawa nakłada bowiem na te osoby obowiązek uiszczania składek na ubezpieczenie zdrowotne w wysokości odnoszącej się do przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale nawet wówczas, gdy okresowo nie osiągają one dochodu, lub też wtedy, gdy rzeczywisty dochód z dodatkowej działalności (a czasami i z podstawowego świadczenia) nie osiąga przewidzianej podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne. Osoby te, jeśli nawet mogą odliczyć w następnym roku podatkowym składkę od należnego podatku dochodowego, zmuszone są obniżyć swój bieżący, podstawowy i nie wystarczający na zaspokojenie elementarnych potrzeb dochód lub pokrywać koszty składki na ubezpieczenie zdrowotne z dochodów małżonka, jak to ma miejsce w przypadku kobiet przebywających na urloпах wychowawczych. Oznacza to w praktyce, że w danym okresie osoby te wnoszą składkę na ubezpieczenie zdrowotne w wysokości wyższej, niż określona ustawowo (7,5% podstawy wymiaru), a także

kredytują Kasy Chorych. Prowadzi to do wniosku o naruszeniu konstytucyjnej zasady równości (art. 32 Konstytucji) oraz sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji)."

W wystąpieniu do Ministra Zdrowia podniesiona została także sprawa szczególnie trudnej sytuacji osób niepełnosprawnych, podejmujących dodatkową działalność w oparciu o środki finansowe uzyskane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (wcześniej, 4 marca 1999 r. Rzecznik występował w tej sprawie do Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, lecz nie uzyskał merytorycznej odpowiedzi, co jest dowodem, iż urząd ten nie nadał sprawie właściwej rangi). Obowiązek opłaty dodatkowej składki zdrowotnej przez osoby niepełnosprawne prowadzi nadto do takich skutków, iż nie tylko uzasadniony jest zarzut dyskryminacji i naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej, lecz także naruszenia art. 69 Konstytucji RP. Wynika to stąd, że warunkiem udzielenia pożyczki dla osób niepełnosprawnych na utworzenie specjalnego stanowiska pracy jest rozpoczęcie działalności gospodarczej. Niepełnosprawni nie mogą w dowolnym czasie zrezygnować z prowadzonej działalności gospodarczej bez konieczności natychmiastowego zwrotu pożyczki udzielonej na ten cel. W razie działalności przynoszącej znikomy dochód lub przynoszącej jedynie straty, z otrzymywanej renty spłacają zatem pożyczkę i pokrywają straty, a nadto płacą kolejną składkę na ubezpieczenie zdrowotne, do którego mają prawo już z tytułu składki odprowadzanej od renty. Tak więc płacenie przez te osoby kolejnej składki, nie pozostającej w żadnej relacji do

rzeczywistych przychodów i nie wpływającej w żaden sposób na zakres przysługujących im świadczeń zdrowotnych, trzeba ocenić jako przejaw rażącej dyskryminacji, bowiem z art. 69 wynika obowiązek szczególnej pomocy ciąży na władzach publicznych wobec tych osób.

IV. Odpowiedź Ministra Zdrowia na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich nadeszła dopiero w wyniku monitów, po przeszło sześciu miesiącach i odrzucała całkowicie zarzut dyskryminacji ("Nie zgadzam się z twierdzeniem, iż zapisy ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w części dotyczącej sposobu naliczania składki mogą naruszać zapis art. 32 Konstytucji - wprost przeciwnie uważam, iż przyjęcie jednolitych zasad w tym zakresie gwarantuje jej przestrzeganie".) Podobnie jak we wcześniejszej odpowiedzi Pełnomocnika Rządu do Spraw Wprowadzenia Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego, i tu wystąpiła wewnętrzna sprzeczność, bowiem znalazło się w niej także stwierdzenie: "system przyjęty przez ustawę ubezpieczeniową w sposób niekorzystny kształtuje sytuację osób, które nie osiągnęły dochodów podlegających opodatkowaniu. Zamierzam w najbliższym czasie podjąć w tym zakresie stosowne kroki zmierzające do wprowadzenia nowych zapisów ustawowych umożliwiających w takiej sytuacji obniżenie składki".

Minister Zdrowia, odrzucając formalnie zarzut dyskryminacji, w istocie uznał jednak słuszność stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich, tyle że w formie eufemistycznego zwrotu "system . . . w sposób niekorzystny kształtuje sytuację. . .". Jednakże zapowiedź propozycji zmian w tym zakresie, podobnie jak

wcześniejsza zapowiedź o podobnej treści ze strony Pełnomocnika Rządu do Spraw Wprowadzenia Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego, nie została zrealizowana. Obszerny projekt nowelizacji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, skierowany przez rząd do Sejmu w październiku 1999 r., chociaż uwzględnił niektóre zastrzeżenia Rzecznika, w tym także dotyczące dyskryminacji (dyskryminacja cudzoziemców), nie przewiduje jednak zmian w zakresie sposobu obliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu dodatkowej działalności. Mimo przekazania podtrzymywanych przez Rzecznika zastrzeżeń odpowiednim komisjom sejmowym, w trwających ponad rok pracach legislacyjnych nie zaproponowano zmian usuwających rozwiązania dyskryminujące najuboższych i niepełnosprawnych.

V. Rzeczywistą normą prawną jest norma w działaniu. Analiza literalnego brzmienia zaskarżonych przepisów czytanych z osobna nie jest wystarczająca dla oceny ich konstytucyjnej poprawności. Dopiero zastosowanie określonych rozwiązań w praktyce prowadzi do pełnego ujawnienia ich mankamentów. Dyskryminacyjny charakter zakwestionowanego mechanizmu obliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne od dodatkowych przychodów jest oczywisty. W jednakowy sposób potraktowane zostały bowiem osoby znajdujące się w zasadniczo różnej sytuacji materialnej.

Nie odpowiada prawdzie twierdzenie zawarte w powoływanym wcześniej stanowisku Pełnomocnika Rządu do Spraw Wprowadzenia Powszechnego Ubezpieczenia Społecznego, iż "wysokość składki uzależniona jest od indywidualnych przychodów i stanowi ich równy dla wszystkich procent". Twierdzenie takie jest prawdziwe

jedynie w przypadku przychodów równych 60% średniej płacy z poprzedniego kwartału lub wyższych. Natomiast w przypadku przychodów niższych niż 60% wynagrodzenia, składka rośnie odwrotnie proporcjonalnie (im niższy przychód, tym wyższa procentowo składka) sięgając 100% przychodu.

Ponadto, składka liczona od 60% średniego wynagrodzenia pobierana jest także w przypadku braku przychodu w określonym okresie, co powoduje, iż sytuacja materialna potencjalnego podopiecznego opieki społecznej lub instytucji charytatywnych, który wstydząc się zwracania o taką pomoc próbował w drodze legalnej działalności uzyskać dodatkowy dochód, ulega dalszemu pogorszeniu w wyniku skrajnie fiskalnego mechanizmu określania wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne. Jest to więc system antymotywacyjny i kryminogenny, gdyż albo zniechęca ludzi do aktywności, albo ich spycha do szarej strefy.

Opisany mechanizm nie realizuje zasady równości nawet w sensie formalnym (dla jej realizacji wystarczy zastosowanie jednakowego procentu składki od wszystkich, rzeczywistych przychodów), nie mówiąc już o równości w znaczeniu materialnym. Dla zapewnienia równości w sensie materialnym systemy prawne posługują się mechanizmem dyferencjacji (w szczególności w prawie pracy i w sferze szeroko pojętego prawa socjalnego). Zróżnicowanie sytuacji prawnej pewnej kategorii podmiotów przez ich uprzywilejowanie zmierza właśnie do zapewnienia faktycznej równości, do wyrównywania szans słabszych, biednych, upośledzonych. Jak się to podkreśla w literaturze, dyferencjacja jest przejawem dążenia ustawodawcy do nadania systemowi prawa

"racjonalnego charakteru oraz uczynienia jego rozstrzygnięć w miarę jak najbardziej sprawiedliwymi" (Por. W. Sanetra: Prawo pracy. Zarys wykładu, Tom I, Temida 2, Białystok 1994, s. 184). Także w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego "różnicowanie w prawie jest dopuszczalne, o ile jest usprawiedliwione" (K.4/94, K. 1/95), a w pewnych przypadkach różnicowanie jest wprost powinnością warunkującą osiągnięcie faktycznej równości (Por. J. Oniszczyk, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Zakamycze 2000, s. 276).

Natomiast kwestionowany przez Rzecznika mechanizm obliczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne wprowadził dyferencjację odwróconą, pogarszającą sytuację obywateli najbiedniejszych, pogarszającą sytuację niepełnosprawnych pragnących własnym wysiłkiem stworzyć sobie godziwsze warunki życia. Nie jest to więc ani racjonalne, ani sprawiedliwe. Narusza to też, a w istocie odwraca, zasadę proporcjonalności, którą Trybunał Konstytucyjny traktuje jako jeden z elementów zasady równości (K.10/96).

Podkreślić raz jeszcze trzeba, że traktowany oddzielnie, żaden z zakwestionowanych przepisów nie może być uznany za niekonstytucyjny. Pochodzą one jednak z dwóch różnych, niespójnych systemów i dopiero ich łączne zastosowanie dla potrzeb powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego tworzy normę, której skutki nie dadzą się pogodzić z zasadą równości i zasadami sprawiedliwości społecznej, normę, która w karykaturalny sposób wypacza podstawową zasadę ubezpieczenia

zdrowotnego, zasadę solidarności społecznej. Trudno bowiem uznać za zgodny z tą zasadą fakt, że biedniejsi w większym stopniu uczestniczą w kosztach finansowania systemu ubezpieczeń zdrowotnych od lepiej sytuowanych materialnie i dotknięci są kuriozalną progresją: im niższy przychód, tym wyższa składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Przypomnieć też trzeba, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie wskazywano na ścisłe powiązanie zasady równości z zasadą sprawiedliwości (np. U 7/87, K. 7/90), a w jednym z orzeczeń TK dał wyraz pogładowi, że zasada sprawiedliwości społecznej ma pierwszeństwo przed innymi zasadami konstytucyjnymi, w tym zasadą równości (U. 1/86). Nie wchodząc w kwestię, czy ta ostatnia teza jest dalej aktualna, można stwierdzić, iż w materii objętej niniejszym wnioskiem obie te zasady nie konkurują ze sobą, lecz są komplementarne. Stosując także ustaloną od dawna przez Trybunał Konstytucyjny i potwierdzoną pod rządami Konstytucji z 1997 r. koncepcję relewantności trzeba stwierdzić, że owo kwestionowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich "równe" potraktowanie płatników składki na ubezpieczenie zdrowotne, oparte jest o cechę, której nie można określić jako istotną. Jest to cecha czysto formalna (fakt samego zarejestrowania działalności gospodarczej), która wyparła cechę bardzo istotną i wymierną w dosłownym tego słowa znaczeniu, przychód o którym mowa w art. 22 ustawy o p.u.z. Jednakże w wyniku opisanego wcześniej odesłania do art. 18 ust. 8 ustawy o s.u.s. uzyskano konstrukcję, iż przychodem jest także jego brak.

Zaskarżona niniejszym wnioskiem konstrukcja ustalania przychodu osób podejmujących dodatkową działalność gospodarczą dla uzupełnienia środków niewystarczających na godziwą egzystencję, jest jeszcze bardziej rażącym naruszeniem prawa niż zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny, na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, konstrukcja ustalania dochodu osób prowadzących działalność gospodarczą, warunkująca przyznanie dodatku mieszkaniowego (Wyrok z dnia 18 stycznia 2000 r., K. 17/99). W powołanym wyroku Trybunał uznał w szczególności, iż fakt, że rzeczywisty dochód nie jest brany pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosku o przyznanie dodatku mieszkaniowego, jest niewątpliwym odstępstwem od zasady równego traktowania, że odwołanie się w ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych do sposobu ustalania dochodu stosowanego w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych nie znajduje uzasadnienia z uwagi na funkcję dodatków mieszkaniowych oraz, że przyjęta w ustawie o najmie lokali konstrukcja ustalania dochodu, nie ma też charakteru proporcjonalnego. Przypomniał także, że w sprawie doszło do nałożenia się na siebie zasad równości wobec prawa i sprawiedliwości społecznej. Na tej też podstawie Trybunał uznał niezgodność art. 39a ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych z zasadą równości wyrażoną w art. 32 w związku z zasadą sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, argumentacja Trybunału zawarta w powołanym wyżej wyroku, ma w całości bezpośrednie

zastosowanie do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

* * *

Reasumując należy stwierdzić, że dyskryminacyjny charakter zaskarżonej normy prawnej, wynikającej z wymienionych w sentencji wniosku przepisów, polega na pominięciu cechy istotnej, jaką jest rzeczywisty przychód, zaś naruszenie zasad sprawiedliwości społecznej polega na tym, że najdotkliwiej skutki tej dyskryminacyjnej normy uderzają w te grupy obywateli, wobec których władze publiczne mają szczególne, wynikające z norm konstytucyjnych obowiązki. To naruszenie fundamentalnych zasad prawa jest w tym przypadku tym bardziej drastyczne, gdyż jest skutkiem ustaw należących niewątpliwie do sfery prawa socjalnego, które z natury rzeczy realizować powinno funkcję ochroną, nie zaś fiskalną.

Zaskarżone przepisy są więc sprzeczne z art. 2, 32 i 69 Konstytucji RP oraz art. 14 Konwencji Europejskiej i art. 26 Międzynarodowego paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Ponieważ zaś inne, prawie dwuletnie próby Rzecznika Praw Obywatelskich do usunięcia kwestionowanej normy z porządku prawnego nie przyniosły rezultatów, skierowanie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego stało się koniecznością.

Prof. dr Andrzej Zoll